

JANINA KALINOWSKA

JAN HINCZA Z ROGOWA I JEGO DZIAŁALNOŚĆ FUNDACYJNA NA DWORZE PIERWSZYCH JAGIELLONÓW

*Wyciągniętymi ramionami ludzie śred-
nowiecza ściągnęli niebo na ziemię.*

J. Huizinga

Działalność dwóch ostatnich pokoleń Hinczów z Rogowa herbu Działosza (róg jeleni i szare skrzydło sępie w polu czerwonym), potomków starożytnego rycerskiego rodu z ziemi sieradzkiej, wiąże się z panowaniem trzech pierwszych władców dynastii jagiellońskiej: Władysława Jagiełły, Władysława Warneńczyka i Kazimierza Jagiellończyka. W źródłach zachowały się liczne wzmianki o Hinczach z Rogowa, o ich działalności politycznej, rycerskiej, gospodarczej, a także o ich fundacjach, które stały się najtrwalszym pomnikiem tego rodu, wnosząc ważny wkład w kulturę artystyczną kraju. Pragnę więc ukazać ich zapomniane od wieków postacie, jako zapewne typowe w środowisku zamożnego polskiego rycerstwa swego czasu.

* W przypisach zastosowano następujące skróty tytułów wydawnictw źródłowych:

- AACap — *Acta actorum capituli Cracoviensis*, Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie.
- CodEp — *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1—3, Kraków 1876—1894.
- Długosz, *Dzieje* — Jana Długosza, kanonika krakowskiego, *Dziejów Polski ksiąg dwanaście*, przełożył K. Mecherzyński, t. 1—5, Kraków 1867—1870. Opera omnia cura Al. Przezdziecki edita, t. 2—6.
- Historia* — Joannis Długossii seu Longini, canonici Cracoviensis, *Historiae Polonicae libri XII*, ed. I. Z. Pauli, t. 1—5, Cracoviae 1873—1879. Opera omnia..., t. 10—14.
- LibBen — Joannis Długossii seu Longini, canonici Cracoviensis, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1—3, ed. I. Z. Pauli, Cracoviae 1863—1864. Opera omnia..., t. 7—9.
- Inventarium* — *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum [...] in archivo Regni [...] confectum 1682*, ed. E. Rykaczewski, Paris 1862.
- MRPS — *Matricularum Regni Poloniae summaria*, wyd. T. Wierzbowski, t. 1—4, Warszawa 1905—1909.
- PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. 1 nn., Kraków 1935—.
- StPPP — *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 1 nn., Warszawa 1856—.

Według Paprockiego kasztelanem sieradzkim był Hincza de Rogow w r. 1260. „Czytaj statuty, tam w przywilejach obaczysz” — pisał¹. W r. 1385 jakiś Hinczka wraz z Włodkiem z Ogrodzieńca, Krystynem z Ostrowa i Piotrem Szafrancem posłował na Litwę, aby Jagiełłę sprowadzić do Krakowa, „kędy miał przyjąć królestwo polskie i królowę Jadwigę zaślubić”². W r. 1400 „Hinczka de Rogow de domo Dzalosza” wraz z Janem z Obichowa „de domo Vyenyawa” i Janem „de Ostrowcze de domo Bipennium” był członkiem poselstwa jadącego do Wilhelma Cylejskiego po drugą żonę Władysława Jagiełły — Annę³. Ów Hinczka piastował godności podskarbiego nadwornego i następnie koronnego, starosty krzepickiego i kasztelana rozperskiego⁴. Zmarł zapewne w r. 1416. Żoną jego była Ofka, a dzieci mieli pięcioro lub sześcioro, dwie lub trzy córki: Małgorzatę — żonę Przeclawa z Kobylan, Jadwigę i być może Annę — żonę Zygmunta z Nowosielec, oraz trzech synów: Henryka zwanego Jan-drychem, Jakóba z przydomkiem Nadobny oraz Jana⁵.

Najstarszy syn podskarbiego Hinczki, Henryk, również podskarbi koronny, zmarł już w r. 1425, być może na zarazę pustoszącą w tym roku ziemie Polski⁶. Średni syn natomiast Jakub Nadobny znany był z niesławnego napadu na Jasną Górę w r. 1430. Długosz przekazał, iż na Jasnej Górze zgromadził się „wielki tłum z całego królestwa Polskiego i sąsiednich krajów, a mianowicie ze Śląska, Moraw, Prus i Węgier w czasie uroczystości NMPanny, której obraz rzadkiej piękności znajdował się w tym miejscu — był on przedziwnej roboty i otoczony czią z powodu niezwykłych cudów, które zdarzały się w tym miejscu przy uzdrawianiu chorych za wstawiennictwem naszej Pani — dobrawszy sobie rabusiów z Czech, Moraw i Śląska, w uroczystość Wielkiejnocy wspomniani szlachcice napadają na tenże klasztor. Nie znalazłszy skarbów... ograbiają nawet sam obraz Najjaśniejszej Naszej Pani, którą pobożni wierni przystroili złotem i perłami. I nie poprzestając na grabieży, przebijają w poprzek mieczem twarz obrazu i łamią ramy [...] Niemal wszyscy [...] którzy się

¹ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1584, s. 333.

² Długosz (*Dzieje* 4 s. 426) pisał wprawdzie o Hinczy z Roskowic, a nie z Rogowa, lecz — jak sądzą Paprocki (jw.) i Kromer (*Kronika* [...], Sanok 1857, s. 716, 727) — mogła to być pomyłka. Natomiast w *Księdze uposażeń* (Długosz, *LibBen* 2 s. 410) pisząc o Rogowie, nazywa tę wieś „Roskow”.

³ Długosz, *Historia* 3 s. 539.

⁴ *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, wyd. St. Piekosiński, Kraków 1896, s. 577; St. Kutrzeba, *Urzędy koronne i nadworne w Polsce. Ich początki i rozwój*, Lwów 1903, s. 64, 123; *Inwentarium*, s. 198, 305 n.

⁵ W r. 1415 kasztelanem rozperskim nie był już „Hincza de Rogow”, lecz „Sbigneus” (StPPP 2 s. 202 nr 1379). W aktach parafii krzepickiej wymieniono Hinczkę, jako żyjącego, jeszcze w r. 1416 (*Kopiarz krzepicki*, Archiwum Diecezjalne w Częstochowie, s. 314).

⁶ W dokumencie z r. 1425 jest mowa o nieżyjącym Henryku z Rogowa (StPPP 2 s. 306, nr 2085). O zarazie w Polsce i na Litwie pisał pod r. 1425 Jan Długosz (*Historia* 4 s. 336).

splamili tym świętokradztwem w ciągu roku haniebnie zginęli. A sprawcami tej zbrodni byli: Jakub Nadobny z Rogowa z domu Działosza, Jan Kuropatwa z Łańcuchowa herbu Śreniawa, których król Władysław uwięził i trzymał jakiś czas w więzy w zamku krakowskim, oraz książę ruski Fryderyk”⁷. Jakub Nadobny zginął w następnym 1431 roku na wschodnich rubieżach w walce z Tatarami zbuntowanego Świdrygiełły⁸. Pozostał jedynie najmłodszy Jan, znany później zarówno z działalności politycznej, jak też dobroczynnej i fundatorskiej. Imię najmłodszego syna, nie znane współczesnym nam badaczom⁹, zachowało się jednak w piętnastowiecznych i późniejszych dokumentach: widnieje ono w aktach fundacji krzepickiej¹⁰; wymieniono je w akcie prawnym z r. 1471, którego mocą Jan Hincza zamienił z Bartłomiejem Gruszczyńskim pewną część swych dóbr na inne („testificatur Joannem Hinczam de Rogow, castellanum Sandomiriensem”)¹¹; zawiera je również zapis jego śmierci w księdze nekrologów klasztoru Kanoników Regularnych Laterańskich przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie¹². Imię jego, jako fundatora kaplicy ŚS. Niewiniątek w katedrze wawelskiej, wymieniają wizytacje biskupie Andrzeja Trzebickiego z r. 1670¹³ i Kazimierza Łubieńskiego z r. 1711¹⁴. Imię Hinczy wyryto również na płycie nagrobnej w północnej nawie bocznej katedry wawelskiej (tuż przed ufundowaną przez Jana Hinczę kaplicą); można je było odczytać również z obrazu epitafijnego, na którym patron fundatora, św. Jan Ewangelista, polecał opiece Matki Bożej Jana Hinczę i jego rodzinę¹⁵. Ponieważ po r. 1431 był już jedynym żyjącym synem Hinczki, rzadko wymieniano w dokumentach jego imię, zwąc go poprostu Hinczą z Rogowa.

Po śmierci ojca i obu braci Jan Hincza odziedziczył dobra rodowe, przejął również długi nieżyjących braci. Zachował się akt oskarżenia z 12

⁷ Długosz, *Dzieje* 5 s. 369 n.

⁸ Tamże, s. 415.

⁹ Nie zna go J. Fijałek (*Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*, Kraków 1938, s. 268—274); nazywa go Henrykiem Hinczą (PSB s. 521); w *Katalogu zabytków sztuki w Polsce* (Wawel, cz. 1, Kraków 1965, s. 100 n.) zwie się go Hinczą starszym z Rogowa. Natomiast B. Przybyszewski (*Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich 1440—1500* wyd. B. Przybyszewski, t. 1, Kraków 1960, s. 13 n., 41) nazywa fundatora kaplicy Hinczą starszym, realizatora zaś fundacji — Hinczą młodszym.

¹⁰ *Kopiarz krzepicki...*, s. 313.

¹¹ MRPS 1 s. 34 (nr 654); jest to dokument z 28 III 1471.

¹² *Kalendarz i nekrolog klasztoru kanoników regularnych laterańskich przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu*, Archiwum Państwowe Krakowa i Województwa Krakowskiego, rkps K 888 s. 107; są to traktaty i zapiski dotyczące tego klasztoru w latach 1407—1646 (w tekście księga nekrologów).

¹³ „Haec capella Hinczonum ita evocata et denominata a Magnifico olim Joanne Hincza de Rogow armorum Działosza castri sandomiriensis” (Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, rkps 51 s. 224).

¹⁴ „Haec capella dicta Hinczonum a fundatore Joanne Hincza castellano Sandomiriensi” tamże, rkps 63 s. 333, 336).

¹⁵ Zob. B. Maciejowski, *Acta visitationis 1602*, Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, rkps 18 s. 334, 361.

maja 1427 r., wystosowany przez Małgorzatę, wdowę po hrabim Wilhelmie z Ferrary, przeciwko Jakóbowi Nadobnemu, który wraz z (nieżyjącym już wówczas) bratem Henrykiem zamówił u niej wykonane przez jej warsztat stroje na uroczystości dworskie i *hastiludia* (turnieje), ale nie zapłacił za nie¹⁶. Chodziło o wielką sumę: 164 i pół grzywny, 25 florenów i pół skojca.

Oprócz jakichś kosztownych ubiorów turniejowych warsztat włoski dostarczył 9 siatek na głowę, z tych 6 ozdobionych cennymi kamieniami i perłami osadzonymi w złocie, 3 w srebrze (część złota i kamieni dał sam Hincza), 2 kapelusze-kołpaki (*klobug-galer*), z których jeden z tafty ustrojono perłami, złotymi wstęgami i galonami, do drugiego z czaplich piór dodano również perły i łokieć złota (wstążki złotej?). Wykonano również 200 białych lilii i 55 złotych gwiazd na „jake” (zbroja?), wspaniały łańcuch czy naszyjnik, do którego grabini Małgorzata dołożyła 35 szlachetnych kamieni i 2 łokcie złota oraz złote klamry do czepców wysadzane perłami. Naprawiono także Hinczom 16 par skrzydeł (do hełmów?) oraz dano jeden pióropusz i jeden kamień jacynt, osadzono też strusie pióra w srebrze. Proces toczył się zapewne 10 lat, ostatnią o nim wzmiankę zawiera dokument z r. 1437. Po śmierci Henryka, a następnie Jakóba, Małgorzata kierowała pozwy do ich najmłodszego brata — Jana¹⁷.

W r. 1427 był Jan dworzaninem królewskim. Na dworze króla Władysława Jagiełły pozostawał narażony na niemałe pokusy i niebezpieczeństwa. Urok młodziutkiej królowej Sonki i zainteresowanie okazywane młodym dworzanom doprowadziło do groźnego w skutkach dla Jana Hinczy i jego towarzyszy konfliktu. Na zjeździe w Horodle książe Witold wystąpił przeciw niej z zarzutami, że „pofolgowawszy hamulcom wstydu związała się niezgodnym z prawem uczuciem z niektórymi rycerzami polskimi”¹⁸. Oskarżenie nabrało wagi wobec tego, że oczekiwano narodzin trzeciego dziecka królewskiego, późniejszego Kazimierza Jagiellończyka (drugi syn Kazimierz zmarł kilka miesięcy po urodzeniu). Długosz zapisał w swych *Dziejach* (jw.), że przyjście na świat tego ostatniego stało się dla swoich przykrym i obmierzłym, a wielce pociesznym dla obcych, którzy na skutek rzuconej na królową i jej dziecko potwarzy różne rozsiewali gadki i pośmiewiska. Podejrzanych było siedmiu, czytamy u Długosza, a Hincza z Rogowa, na którego największe padały podejrzania o bliskie kontakty z królową, usiłował uciec z więzienia, lecz

¹⁶ StPPP 2 s. 317 (nr 2134). Akt ten jest dokumentem wielkiej wagi dla badaczy kultury w XV wieku, albowiem zawiera opis strojów, jakie nosili w Europie rycerze tej epoki w dniach szczególnie uroczystych.

¹⁷ Ostatnią wzmiankę o procesie zawiera dokument z r. 1437 (StPPP nr 2698). Po śmierci Henryka z Rogowa kierowała Małgorzata pozwy do jego brata Jakuba (StPPP 2 nr 2134, 2270, 2279), a kiedy i ten zmarł — do Jana (StPPP 2 nr 2698).

schwytano go i zamknięto w wieży zamkowej w Chęcinach, gdzie ze złego powietrza o mało życia nie postradał. Zwolniono go może wkrótce po „oczyszczeniu się” królowej z podejrzeń o złamanie wiary małżeńskiej (w r. 1427)¹⁸. Analiza pewnych faktów z życia Jana Hinczy nie pozwala jednak na całkowite anulowanie zarzutów postawionych jemu oraz królowej Zofii.

Na ślady różnorodnej działalności Jana Hinczy z Rogowa natrafiamy w wielu źródłach z wieku XV i późniejszych, przede wszystkim w *Dziejach Polski* i w księgach uposażeń Długosza (a także Łaskiego), w aktach prawnych, w korespondencji dyplomatycznej, w wizytacjach biskupich. W swej ruchliwej działalności popierał on politykę króla Kazimierza Jagiellończyka, do którego, jak stwierdził ks. Fijałek, „przyłgnał odrazu i całą duszą”²⁰. Był również zawsze wiernym stronnikiem królowej Sonki. Zagadkowa jest jego rola w akcji zgniecenia ruchu husyckiego w Małopolsce, ruchu skupiającego się w obozie Spytka z Melsztyna²¹. Gdy małopolscy husyci zawiązali konfederację na zjeździe generalnym w Nowym Mieście Korczynie, przystąpił do niej również Hincza, zawieszając na odnośnym akcie swą pieczęć 3 maja 1439 roku²². Już jednak następnego dnia napadł na konfederatów, stając wraz z Dobiesławem ze Szczekocin na czele wojsk królewskich i rozbijając doszczętnie tabor wojsk husyckich pod Grotnikami²³. Czy Hincza zdradził ich na rozkaz królowej, która, jak sądzi Maleczyńska, przeraziła się groźącego buntu wśród ludu i wojny domowej?²⁴ W r. 1440, już jako starosta radomski (czy w nagrodę za Grotniki?), towarzyszył Hincza królowi Władysławowi na Węgry w świetnym orszaku rycerstwa polskiego. Jechali oni wraz ze swymi pocztami, zebrawszy „własne naczynia srebrne, surmy, czeladź suto ubraną i sprzęty najkosztowniejsze; jeden nad drugiego przesadzał się w ozdobie i wypowiedzieć trudno z jak świetnym przyborem, Władysław król Polski wjechał do Węgier” zanotował z dumą Długosz²⁵.

W swym długim życiu (żył około 65 lat) piastował Hincza liczne urzędy. Był starostą radomskim od r. 1440, kasztelanem rozperskim od r. 1443, podskarbisem koronnym w latach 1448—1460, starostą inowrocław-

¹⁸ Długosz, *Dzieje* 5 s. 321.

¹⁹ Dnia 23 III 1430 Jan wraz z bratem Jakubem poręczyli sumę 200 grzywien Janowi Długoszowi z Niedzielska, w roku zaś następnym Jan Hincza musiał bronić swego szlachectwa naganionego przez nieprzyjaciół (StPPP 2 s. 348, nr 2327; 7 s. 605 nr 1613).

²⁰ J. Fijałek, jw., s. 271.

²¹ A. Prochaska, *Konfederacja Spytka z Melsztyna*, Lwów 1877, s. 19, 68, 70, 194 n.; E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Wrocław 1959, s. 496 n.

²² CodEp 2 nr 255.

²³ Długosz, *Dzieje* 5 s. 563.

²⁴ E. Maleczyńska, jw., s. 497.

²⁵ Długosz, *Dzieje* 5 s. 582.

skim i kasztelanem sieradzkim od r. 1453, starostą nieszawskim od r. 1458, kasztelanem sandomierskim od r. 1460 i starostą golubskim od r. 1472²⁶.

Posiadał Jan Hincza „proprietatem et dominium” następujących wsi i miasteczek: Rogowa, Działoszyna, Dankowa, Rembielic, Szczytów, Trembaczowa, Niwisk, Parzymiechów, Popowa, Kukowa, Prusiecka, Chorunia, Koczynia, Bielan, Nowego Miasta Koźmina, Wty, Wycowej. Orlej. Po matce objął tenutę (dzierzawę) brzeźnicką ze wsiami należącymi do tej królewskiej: Starą Brzeźnicą, Kruplinem, Gajęciami, Dupicami, Wąsoszą, Dworzyszowicami; dzierżawił również miasto Pajęczno z wsią Dyłowem, miasto Zwolen i Radoszyce z okolicznymi wsiami. Ponadto wiadomo ze źródeł o tenutach: krzepickiej, kłobuckiej, inowrocławskiej, pyzdrowskiej, kolskiej z miastem Brdów i pobliskimi wsiami; zamku i miasta Wielki Koźmin z wsiami oraz wójtostw w Tlokini i Bliszanowie²⁷. Nie wszystkie posiadłości wymienione w dokumentach, jako jego dobra dziedziczne, otrzymał w spadku po rodzicach i braciach; były wśród nich wsie, które sam zakupił.

Na uwagę zasługuje rola Jana Hinczy w trzynastoletniej wojnie z Krzyżakami. Brał w niej udział jako rycerz i dyplomata dużej miary; z jego zdaniem liczył się król, a z jego wpływem na króla — Krzyżacy. Wraz z Mikołajem Szarlejskim, dobrze zorientowanym w kwestii pruskiej, włączył się czynnie w walkę o przyłączenie Prus do Polski. Do zamku Dybów w Nieszawie, gdzie Hincza rezydował, przybywali na tajne narady członkowie Rady Starego Torunia. Przyjmował tam również Hincza przedstawicieli Związku Pruskiego, dając im rady i obietnice pomocy. Odwiedzał go także Jan Bażyński, którego Hincza uwiadomiał o zbrojeniach Zakonu za granicą. Wielkiego mistrza Konrada von Ehrlichshausen ostrzeżano przed Hinczą, wymieniając go wśród osobistości najbardziej wpływowych w ówczesnej Polsce²⁸. Według relacji Długosza, kasztelan Hincza brał udział w rokowaniach pokojowych z Krzyżakami w latach 1455 i 1463. W r. 1457 wkraczał do Gdańska w orszaku króla Kazimierza Jagiellończyka, uroczyście podejmowanego przez patrycjat miejski i lud gdański oraz przez szwedzkiego króla Karola, korzystającego ze schronienia w tym mieście²⁹.

²⁶ K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374 do 1506*, Kraków 1896, s. 181, 183, 185, 237; *Inventarium*, s. 306—309.

²⁷ Liczne informacje o posiadłościach Hinczy podają *Księgi uposażeń Długosza i Łaskiego* (zob. niżej przypisy 29—33) oraz: *Inventarium*, s. 306; MRPS 1 s. 19, 31, 33; J. Fijałek, jw.

²⁸ M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959, s. 143, 179, 193—196, 211, 218, 300.

²⁹ Długosz, *Historia* 5 s. 245 n.

O fundacjach Hinczy wiadomo z ksiąg uposażeń Długosza i Łaskiego, a także z innych zachowanych dokumentów. W swej wsi rodowej Rogowie postawił kościół drewniany³⁰, w Szczytach zbudował zapewne kościół pod wezwaniem Wszystkich Świętych i może także w Trębaczowie kościół św. Michała³¹. W Kole wznosił podobno bernardynom kościół i część gmachu klasztornego³². W Działoszynie ufundował (?) kościół, istniejący tam już w r. 1466, oraz dwie kaplice pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego i św. Jana Ewangelisty³³. W r. 1462 erygował klasztor paulinów we wsi Dankowie, oddając im w zarząd parafię i jakiś skromny budynek mieszkalny³⁴. W Krzepicach nad Liswartą odbudował spalony w r. 1450 kościół św. Jakóba i w r. 1466 osadził przy nim kanoników regularnych laterańskich, tak zwanych „bożociałków” z Kłobucka³⁵.

Na obdarowanych hojnie kanoników krzepickich nałożył Hincza następujące obowiązki: codziennie jeden z nich ma czytać mszę św. „De Beata”, wszyscy mają śpiewać jutrznię na dwa chóry, każdego dnia należy odprawić sumę i nieszpory oraz 5 mszy (w tygodniu?, w miesiącu?) ku czci świętych: Jana Ewangelisty i Jana Chrzciciela, patronów fundatora. Nadto co tydzień mieli czytać 5 mszy za jego bliskich: za ojca Hinczkę i matkę Ofkę, za braci Henryka i Jakóba oraz za siostry Jadwigę i Małgorzatę; trzecia siostra(?) Anna żyła zapewne jeszcze w roku ustanowienia fundacji krzepickiej, nie została więc wymieniona. W każdy piątek natomiast miała być odprawiana msza za duszę królowej Zofii, a w każdą rocznicę jej śmierci — śpiewane przez wszystkich kanoników całe *Officium defunctorum*. Tego samego dnia, w każdy piątek, obowiązani byli kanonicy do odprawienia mszy św. śpiewanej o Męce Pańskiej w intencji odpuszczenia grzechów Janowi Hinczy i w każdym tygodniu 5 mszy w jego intencji aż do dnia jego zgonu, a później za jego duszę³⁶. Jakież znamienne zestawienie! Po odprawieniu mszy żałobnej za duszę królowej Sonki, kapłan błagał Boga o odpuszczenie win Janowi Hinczy. W świetle tego zestawienia nabiera wagi oskarżenie księcia Witolda. Wymowny jest

³⁰ Długosz, *LibBen* 2 s. 410.

³¹ Tamże, 1 s. 503; J. Łaski, *Liber beneficiorum archidioecesis Gnesnensis*, edd. J. Łukowski, J. Korytkowski, t. 1, Gnesnae 1880, s. 249, 531, 534.

³² J. Łaski, *iw.*, s. 249; zob. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 4, Warszawa 1883, s. 275.

³³ J. Łaski, *iw.*, s. 532; Rubryceli diecezji kujawsko-kaliskiej z r. 1878 f. 62—64.

³⁴ Dokumentem z 28 I 1472 r. uzyskał Hincza zezwolenie królewskie na oddanie kościoła jakiemukolwiek zakonowi (MRPS 1 s. 40, nr 760).

³⁵ *Kopiarz krzepicki...*, s. 305; Długosz, *LibBen* 2 s. 212. Akta wizytacji kościoła w Krzepicach z r. 1522 zawierają spis inwentarza kościoła św. Jakuba (J. Łaski, *iw.*, 2 s. 117, 119, 64; *Kopiarz krzepicki...*, s. 305 n.). Do Kłobucka sprowadzono bożociałków z Krakowa.

³⁶ *Kopiarz krzepicki...*, s. 313.

również fakt związania tych zapisów z odległą, prowincjonalną fundacją krzepicką, a nie z nieco wcześniej ukończoną wawelską.

Ożenił się Jan prawdopodobnie dość późno (może dopiero po śmierci królowej Zofii w r. 1461) z Dorotą z Koziegłówek herbu Lis. Dzieci nie mieli. Żona jego była zapewne znacznie od niego młodsza, skoro żyła jeszcze w r. 1489³⁷.

Na pierwsze ślady fundatorskiej i dobroczynnej działalności Jana Hinczy w Krakowie natrafiamy dopiero pod r. 1458 w aktach Kapituły, gdy rozpoczął starania o pozwolenie na wzniesienie w katedrze wawelskiej własnej kaplicy grobowej³⁸. Budowa „Sacellum Hinczonum” stała się może, jak sądził ks. Fijałek, powodem do dyskusji i rozważań nad prawem do grzebania w katedrze osób świeckich. Ich rezultatem było ułożenie statutu kapitulnego w r. 1468. Stwierdzono w nim, że w katedrze mogą być grzebani królowie i ich dzieci, biskupi, prałaci i kanonicy oraz „domini saeculares, qui habent ius sepulturi in ecclesia”³⁹. Niewątpliwie Hinczy to prawo przyznano, skoro go tam pochowano.

W r. 1467 ufundował Hincza retabulum dla ołtarza św. Trójcy w grobowej kaplicy królowej Zofii Jagiełłowej, jak sądzą K. Estreicher i B. Przybyszewski⁴⁰. Paprocki wspomina, iż Hinczowie byli także hojnymi donatorami dla kościołów krakowskich św. Katarzyny i św. Trójcy: „W Kazimierzu u św. Katarzyny ci Hinczowie [z Rogowa] wiele byli ozdoby kościołowi onemu przyczynili, wszakoż wszystko ogień popsował i pamięć ich wyniszczył [...] U św. Trójce w Krakowie zakonnikom do kościoła wiele byli nadali, skąd także pamiątka ich nie zginie i wiecznie wspomnani w modlitwach kapłańskich będą”⁴¹. Altarzystom swej kaplicy darował Hincza dom na wzgórzu wawelskim, a dwa domy przy ulicy Kanoniczej (na tyłach Collegium Iuristarum) — Kapitulie krakowskiej⁴². Był kasztelan Hincza również dobrodziejem szpitali św. Ducha (scholarów) przy ulicy Szpitalnej, św. Jadwigi na Stradomiu, klasztoru św. Agnieszki oraz szpitali dla trędowatych św. Walentego i św. Leonarda poza miastem Kazimierzem⁴³.

Poważne dotacje dla kanoników regularnych w Krzepicach i Mstowie (tym ostatnim darował dwa bogato zarybione stawy we wsi Prusiecko

³⁷ MRPS 1 s. 102 (nr 2044); *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257—1506*, t. 2, Kraków 1882; s. 700 (nr 589); Długosz, *LibBen* 2 s. 219.

³⁸ B. Przybyszewski, *iw.* s. 13 (nr 16); AACap Ib, s. 10.

³⁹ Statut kapitulny pochodzi z 6 II 1468; zob. B. Przybyszewski, *iw.*, s. 30 (nr 46); AACap II k. 27.

⁴⁰ K. Estreicher, *Tryptyk św. Trójcy w katedrze na Wawelu*, „Rocznik Krakowski” 27 (1936) s. 58; B. Przybyszewski, *iw.*, s. 15 (p. 2).

⁴¹ B. Paprocki, *iw.*, s. 333.

⁴² Długosz, *LibBen* 1 s. 190, 259, 269. Dom altarzystów zburzono w drugiej połowie XIX wieku; zob. S. Tomkowicz, *Wawel, Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, „Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej” 4 (1908) s. 104.

⁴³ Długosz, *LibBen* 1 s. 258; B. Przybyszewski, *iw.*, s. 36 n. (nr 56).

i sumą 175 grzywien dopomógł prepozytowi tego konwentu w zakupie mstowskiego wójtostwa⁴⁴) dają podstawę do przypuszczenia, że Hincza mógł być również dobrodziejem bożemiałków krakowskich, co potwierdzałby zapis o śmierci Jana Hinczy w księdze nekrologów tegoż zgromadzenia⁴⁵.

Po śmierci Jana Hinczy (tuż przed lub po św. Michale, a więc około 29 września 1473 r.) dobra jego przeszły w ręce wnuków jego siostry Małgorzaty: Hieronima, Jana i Jakóba Kobyleńskich, pasierbów Jakóba z Dębna. Dorocie, wdowie po zmarłym kasztelanie, najmłodszy z Kobyleńskich, Jakób, miał wypłacać 20 grzywien rocznie, a w razie niepłacenia tej sumy winien był dać *vadium* w wysokości 20 grzywien i intromisję do miasta Działoszyna i do wsi Rembielic i Niwisk⁴⁶.

Na szczególną uwagę zasługuje jedna z krakowskich fundacji Hinczy, jedyna która przetrwała do dziś w tym mieście, choć szczątkowo i w ukryciu. Jest nim wawelska fundacja kasztelana: Sacellum Hinczonum, czyli kaplica św. Młodzianków (zwana tak od złożonych w ołtarzu relikwii śś. Niewiniątek). Kaplica ta była dziełem, któremu Hincza poświęcił wiele uwagi i osobistego zaangażowania, uposażając ją bogato i starannie, dzięki czemu modły za duszę fundatora i jego bliskich wznoszono w niej jeszcze w XVIII wieku⁴⁷.

W jesieni swego życia zapragnął Jan Hincza wznieść w katedrze krakowskiej na Wawelu kaplicę wraz z grobowcem dla siebie, swego ojca i brata. Rodzina Szafranców dawno już zajęła stary kapitułarz w wieży Srebrnych Dzwonów, przygotowując pod posadzką grobowce dla siebie; możni Kmitowie zadowolili się ołtarzem przy drugim południowym filarze międzynawowym, murując grobowiec pod posadzką przed ołtarzem. Hincza pragnął jednak mieć nie ołtarz, lecz kaplicę. Nie była to jednak sprawa łatwa, gdyż niemal cała katedra była już nimi obudowana. W r. 1458 przedłożył Hincza Kapitułce katedralnej nieznany nam projekt budowy kaplicy. Pomysł był zapewne zbyt śmiały, skoro odrzucono go na posiedzeniu Kapituły dnia 13 października tegoż roku, nie pozwalając naruszać murów świątyni, natomiast zgodzono się na postawienie ołtarza w kościele gdzie by zechciał, byleby w miejscu odpowiednim⁴⁸. Czy Hincza planował wzniesienie kaplicy tam, gdzie mieści się obecnie kaplica Świętokrzyska (równolegle do kaplicy św. Trójcy, od r. 1461 grobowego sanktuarium królowej Sonki), jak sugeruje B. Przybyszewski — nie wia-

⁴⁴ Długosz, *LibBen* 3 s. 149.

⁴⁵ *Kalendarz i nekrolog...*, s. 107: „Item [obiit] magnificus Joannes Hincza castellanus Sandomiriensis”. Notatka ta została zamieszczona w rubryce na wrzesień prawdopodobnie 1473 r. Do księgi tej wpisywano nie tylko zmarłych członków zakonu, lecz także dobroczyńców klasztoru.

⁴⁶ MRPS 1 s. 102 (nr 1963, 2044; akt z r. 1489).

⁴⁷ B. Przybyszewski, *jw.*, s. 13 (nr 16); *AAcap Ib* s. 10.

domo. Ponieważ jednak było tam miejsce wolne, dla postawienia kaplicy wyburzenie muru było konieczne, może istotnie ambitny kasztelan pragnął je zająć dla siebie. W następnym roku Kapituła dyskutowała nowy projekt przedstawiony przez Hinczę, wyrażając swą zgodę na posiedzeniu w dniu 13 października 1459 r. na wybudowanie ołtarza w miejscu „gdzie jest grób pana Jastrzembca”⁴⁸. Nie wiadomo jednak, gdzie się ów gróbowiec znajdował, nie wiemy więc, czy Hincza skorzystał z miejsca wskazanego mu przez Kapitułę. Tekst uchwały mówi o ołtarzu, nie o kaplicy. Niewątpliwie kasztelan uparcie dążył do zrealizowania swego ambitnego planu i to mu się w końcu udało. Nie naruszając murów katedry, wykorzystał istniejącą już głęboką arkadę romańską, rozbudował ją nieco w głąb kaplicy św. Mikołaja (tuż za Wieżą Zegarową) i zamknął od północy cienką ścianką, a od południa, od strony nawy północnej — kratą. Od północy wybudował również mały skarbczyk — zakrystykę, do którego wchodziło się przez, istniejący do dziś, mały portalik gotycki. Kolebkowe sklepienie i ścianę północną kaplicy ozdobił malowidłami. Ich tło z prawdziwego płatkowego złota (unikatowe w malarstwie ściennym) niwelowало prostotę i bezstylowość architektury kaplicy. Tuż przed nią, pod posadzką, w północnej nawie bocznej katedry przygotował Hincza gróbowiec, a obok na ścianie zlecił namalować Matkę Bożą w promieniach oraz klęczących obok czterech Hinczów: zapewne Jana, jego ojca Hinczkę oraz braci Henryka i Jakóba, protegowanych przez św. Jana Ewangelistę, patrona fundatora⁵⁰.

W „Sacellum Hinczonum”, na niskim murowanym ołtarzu, stało płaskorzeźbione alabastrowe *retabulum* z przedstawieniami męki i zmartwychwstania Chrystusa⁵¹. Było to zapewne *retabulum* składające się z pięciu lub siedmiu płytek z białego alabastru, importowane z Anglii przez Gdańsk do Polski. Na kwaterach ze scenami pasyjnymi przedstawiano zwykle w środku Ukrzyżowanie (wyższe od innych), z jednej jego strony sceny Pojmania i Biczowania, z drugiej zaś Zdjęcia z Krzyża lub Złożenia do Grobu i Zmartwychwstania. Jeśli ołtarzyk składał się nie z pięciu lecz siedmiu kwater, na dwóch skrajnych (o szerokości połowy kwatery środkowej, co umożliwiało zamknięcie ołtarzyka w Wielkim Poście) wyobrażano dwie postacie świętych⁵².

⁴⁸ B. Przybyszewski, jw., s. 14 (p. 1 do nru 16).

⁴⁹ Tamże, s. 15 n. (nr 19); AACap Ib s. 26.

⁵⁰ *Acta visitationis* kard. B. Maciejowskiego z r. 1602 zawierają te dane (s. 160): „Item in pariete depictae quatuor persone decorae fundatoris, videlicet ipsius et eius consanguineorum, quae sanctus Joannes Evangelista genuflexus praesentat Beatae Virgini in solaribus radiis depictae”. Nadto zob.: Długosz, *LibBen* 1 s. 257; wizytacje bpa Zadzika (s. 126) i Trzebieckiego (s. 224); P. H. Pruszczyk, *Klejnoty stołecznego miasta Krakowa* [...], Kraków 1661, s. 7.

⁵¹ Wizytacja bpa Maciejowskiego, s. 361.

⁵² Próbe rekonstrukcji alabastrowego ołtarzyka z kaplicy Hinczy przedstawiam

Skarbiec katedralny na Wawelu przechowuje trzy kwatery alabastrowe z XV wieku ze scenami Ukrzyżowania (największa z nich) i dwiema niższymi ukazującymi Pojmanie i Biczowanie. Dwie ostatnie pochodzą z kościoła z Trzemeśni, dokąd zapewne przeniesiono je niegdyś z Wawelu. Jednakowe tło i ornament na wszystkich trzech płytkach, podobny typ postaci Chrystusa, jednakowa szerokość uprawdopodobniają przypuszczenie J. Dutkiewicza i A. Olszewskiego, że były one wytworem jednego warsztatu i częściami jednego *retabulum* ołtarzowego⁵³. Brak na terenie Małopolski śladów istnienia innej angielskiej rzeźby ołtarzowej i rzadkość jej występowania na terenie Polski ośmiela do przypuszczenia, że ów alabastrowy ołtarzyk znajdował się w kaplicy Hinczy od jej powstania (malowidła ścienne dostosowano do kształtu *retabulum*) aż do jej likwidacji w XVIII wieku.

Sumując wiadomości o ołtarzu, możemy dość wiernie odtworzyć jego wygląd. Stał na jednostopniowym podwyższeniu, był murowany, nakryty mensą wykonaną z jednej płyty kamiennej („lapide integro”), szerokości 1 łokcia i długości około 2 m. Na mensie ustawiono alabastrowe *retabulum*, którego najwyższa płytka z wyobrażeniem Ukrzyżowania posiada wymiary 48,5 cm na 25 cm, a boczne 39,5 cm na 25 cm, natomiast dwie skrajne płytki, jeśli istniały, musiały mieć wielkość połowy kwatery z Ukrzyżowaniem, czyli 48,5 cm na 12,5 cm i mogli być na nich wyrzeźbieni dwaj święci Janowie, patronowie fundatora (jak na angielskim ołtarzyku gdańskim). Całość była zapewne osadzona pierwotnie w ozdobnej, drewnianej ramie, w jaką warsztaty angielskie (w Nottingham, Yorku, Londynie, w Lincoln) oprawiały alabastrowe *retabula*. Jan Hincza, starosta nieszawski i inowrocławski, łatwo mógł nabyć tę nastawę ołtarzową lub zdobyć ją w czasie długotrwałej wojny z Krzyżakami.

W skarbczyku-zakrystyce przechowywano bogate naczynia liturgiczne i paramenty, w które fundator wyposażył kaplicę. O ich dobry stan miał się troszczyć kleryk („quod clericus curat et bene asservat”). Inwentarz katedry wawelskiej z r. 1563 zawiera ich dokładny spis. Wiele z nich zdobił herb fundatora. Widniał on na wspinałym szczerozłotym krzyżu, wysadzonym drogimi kamieniami i perłami, z figurami Matki Bożej i św. Jana Ewangelisty, odznaczającym się „robotą piękną i dobrą”; widniał również na dwu innych krzyżach srebrnych pozłacanych oraz na trzech kielichach, z których jeden, wykonany „recensionis facturae”, posiadał na stopie wyobrażenie „Misericordiae Domini”, drugi sporządzono podobno

w pracy: *Kaplica Jana Hinczy z Rogowa w katedrze na Wawelu*, „Studia Wawelskie” (w druku).

⁵³ J. E. Dutkiewicz, *Małopolska rzeźba średniowieczna 1300—1450*, Kraków 1949, s. 150; A. M. Olszewski, *Gotyckie rzeźby alabastrowe pochodzenia angielskiego w Polsce*, „Biuletyn Historii Sztuki” 22 (1960 s. 58 n.).

„more graeco”. Herb Hinczy zdobił ponadto dwa srebrne kandelabry, sześć ampułek, jeden dzwonek, srebrny pulpit i jeden z licznych ornatów. Oprócz tych bezspornych darów Jana Hinczy, wymienia inwentarz z wieku XVI wiele innych: 1 kielich, 2 ampułki, 3 dzwonki, krzyż (z wyobrażeniami: Misericordiae Domini i Najświętszej Marii Panny), 1 piksydę z wizerunkiem Agnus Dei, 2 spiżowe kandelabry, 2 pacyfikaly z relikwiami i licznymi scenami Męki Chrystusa i z postaciami świętych, 4 mszały, 4 antependia, 10 obrusów, 2 nakrycia na ołtarz, 7 ręczników, 17 ornatów, 3 korporały oraz jakieś jeszcze 3 dzwonki. Nie wszystkie te przedmioty pochodziły z czasu fundacji kaplicy; jeden ze srebrnych kielichów był darem Żydów, a jeden z mszałów należał do kardynała Fryderyka⁵⁴. Pod opieką jednego z altarystów przechowywano w zakrystyce akt erekcyjny kaplicy, dziś już nie istniejący. Konsekrował kaplicę Hinczy biskup Jan Lutek dnia 1 lipca 1465 roku, jej malarską dekorację musiano więc ukończyć przed tą uroczystością⁵⁵. Dekoracja ta ze względu na program ikonograficzny malowideł wymaga szczegółowego omówienia.

Dla ołtarza swej kaplicy ufundował Jan Hincza cztery ministeria i jedną klerykatę o wezwaniach św. Trójcy, Przemienienia Pańskiego, Bożego Ciała, N. Marii Panny, św. Krzyża, św. Młodzianków, Dziesięciu Tysięcy Męczenników, św. Jana Chrzyciela i Jana Ewangelisty oraz świętych męczenniczek: Katarzyny, Barbary, Małgorzaty, Łucji i Doroty⁵⁶. Pierwsze ministerium posiadało główne wezwanie św. Trójcy (jej symbolicznym obrazem było Przemienienie). Trzy następne na pierwszym miejscu wymieniają Przemienienie Pańskie, co sugeruje ważność tego wezwania dla fundatora. Kaplica była więc przede wszystkim dedykowana Przemienieniu, ponieważ jednak w jej ołtarzu złożone zostały relikwie świętych Niewiniątek, zwano ją ich imieniem⁵⁷. Zapewne wszystkie wymienione w ministeriach wezwania uobrazowano na murach tego sanktuarium (sceny, postacie, symbole). Niektóre z nich przetrwały w znacznych fragmentach, co pozwoliło na swobodne odczytanie tematów pierwotnie tam wyobrażo-

⁵⁴ *Inventarium*, s. 165—168 (r. 1563).

⁵⁵ Długosz, *LibBen* 1 s. 257. Nie wydaje się słuszne datowanie malowideł ściennych kaplicy na czas po jej konsekracji (*Katalog zabytków sztuki w Polsce: Wawel*, cz. 1, Warszawa 1965, s. 101). Dlaczegoż bowiem tak można fundator nie mógł ozdobić tej skromnej architektury w ciągu prawie sześciu lat? Akt poświęcenia kaplicy w katedrze wawelskiej był wielką i rzadką uroczystością, przy tym gromadził niewątpliwie znaczne tłumy również dostojników państwowych, skoro fundatorem był wojewoda.

⁵⁶ Długosz, *LibBen* 1 s. 257; zob. także dyplomy pergaminowe nr 313, 314, 316 w Archiwum Państwowym Krakowa i Województwa Krakowskiego.

⁵⁷ Jak już o tym była mowa wyżej (s. 326), altarystom tej kaplicy darował Hincza dom na wzgórzu wawelskim (zburzony w XIX w.). Mieli oni tam mieszkać wspólnie, konserwując kaplicę i dom z funduszy na ten cel przeznaczonych. Każdy z nich był zobowiązany do odprawienia czterech mszy tygodniowo, w tym jedną za zmarłych i za odpuszczenie grzechów oraz za zbawienie duszy fundatora. Zob. wizytacje biskupie: B. Maciejowskiego (s. 325), J. Zadzika (s. 160) i K. Łubieńskiego (s. 333).

nych, a rekonstrukcję brakujących ułatwiła znajomość wezwań. Z pomocą przyszła również ikonografia.

Na wprost wejścia, na ścianie północnej wyobrażono wielkie, centralnie usytuowane Zwiastowanie, a z obu jego stron rozmieszczono symetrycznie dwóch proroków, zapewne Izajasza i Ezechiela lub Micheasza; towarzyszą oni bowiem scenom Zwiastowania w sztuce monumentalnej i książkowej (np. w *Biblii ubogich*) tej epoki. Poniżej, pod prorokami, ukazano dwie sceny męczeństwa, z lewej Rzeź Niewiniątek, z prawej zaś niewątpliwie Męczeństwo Dziesięciu Tysięcy Żołnierzy z góry Ararat. Na podłuczcu sklepienia kaplicy (wspartego na ściankach zaledwie półmetrowej wysokości) widnieją dwie teofanie: od wschodu — *Majestas Domini* niegdyś między postaciami Matki Bożej i Jana Chrzciciela (?), co pozwoliło odczytać to przedstawienie jako *Deesis*, oraz od zachodu — Przemienienie Pańskie między postaciami św. Barbary z prawej strony i zapewne św. Katarzyny z lewej. Poniżej, pod Przemienieniem, zachował się zarys kilku postaci, z których zidentyfikować możemy jedynie św. Małgorzatę, ukazaną ze swym atrybutem smokiem, i domyślać się wolno św. Łucji i Doroty, wymienionych w wezwaniach. U szczytu podłuczca, od strony północnej, przetrwał zarys Baranka, a symetrycznie ponad wejściem do kaplicy mógł być namalowany krzyż. Na wchodzącym w głąb kaplicy narożniku Wieży Zegarowej było przedstawione Zmartwychwstanie Pańskie, jak można sądzić z zachowanego fragmentu dłoni trzymającej porporzec, lub jakaś inna, trudna do określenia scena.

Wprowadzenie sceny Rzezi Niewiniątek do malowideł uzasadnione było posiadaniem przez fundatora relikwii św. Młodzianków, a o wyborze Męczeństwa Dziesięciu Tysięcy zdecydować mogło podobieństwo tematyczne i kompozycyjne do Rzezi Niewiniątek, jak również chęć podkreślenia gotowości do walki z Turkami w obronie chrześcijaństwa⁵⁸.

Uwagę jednak przyciągają przede wszystkim te tematy, których centralne usytuowanie i większy format każe uznać za najważniejsze dla treści ideowych, jakie kaplica miała wyrażać swą malarską dekoracją. Przytaczam je kolejno według ważności miejsc, jakie zajmują: *Deesis* (*Secundus adventus*), Przemienienie („prototyp” Salvatora Powtórnego Przyjścia), Zwiastowanie (*Primus adventus*). W tym więc powiązaniu głównych tematów zaczniemy poszukiwania źródeł tego programu ikonograficznego i analizę dekoracji wnętrza.

Jeśli pominiemy stosunkowo późne, bo znane dopiero od w. IX „izolowane” przedstawienia teofanii Przemienienia, ilustrujące na ogół 13. werset psalmu 88(89) lub hymn Izajasza 12 : 2—3⁵⁹, oraz liczne przedstawienia

⁵⁸ Rekonstrukcją pierwotnego programu malowideł ściennych kaplicy Hinczy zajmuję się w cytowanej wyżej pracy (zob. przypis 52).

⁵⁹ Ilustrowanie sceną Przemienienia wersetu: „Tabor i Hermon wykrzykują radośnie na cześć Twego imienia” (Ps 88, 13), upowszechniło się po decyzji podjętej

tej teofanii w średniowieczu, wchodzące w skład cykliów chrystologicznych i dwunastu głównych świąt Kościoła wschodniego, to temat ten odnajdujemy w piśmiennictwie wczesnochrześcijańskim już w wieku I i II, a w sztuce od wieku VI (a może nawet od IV) aż po czasy nowożytne. Został on także włączony w program eschatologiczny wraz z innymi głównymi tematami w kaplicy wawelskiej. Nazwałam go „programem Salvatora”, gdyż stworzono go już w epoce wczesnochrześcijańskiej dla dekoracji biskupich kościołów, noszących wezwanie Przemienionego Salvatora⁶⁰. Składało się nań kilka tematów, a wśród nich najważniejszymi były: Przemienienie i Secundus adventus. Program ten wzbogacono z czasem o Primus adventus (Matka Boża z Dzieciątkiem, Zwiastowanie), o przedstawienia Baranka i krzyża („prekursora” Salvatora Powtórnego przyjścia) oraz świadków boskości Syna Człowieczego i intercessorów w Dniu Sądu: Marię i Jana Chrzciciela.

Najstarszym źródłem (kanonicznym!) w którym wystąpiło powiązanie dwu teofanii: Powtórnego przyjścia z Przemienieniem jest drugi List św. Piotra. Fragment tego listu brzmi: „[...] daliśmy wam poznać moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa [...] jako naoczni świadkowie Jego wielkości. Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: To jest Syn mój umiłowany [...] I słyszeliśmy jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z nim razem byliśmy na górze świętej” (2 Pt, 1:16—18). Św. Piotr wydobyl rolę „koronnych świadków” teofanii na świętej górze, „gwarantów” powtórnego przyjścia Salvatora na ziemię na Sąd. Tekst ten stanął zapewne u podstaw łączenia w egzegezie i następnie w sztuce i liturgii obu teofanii: przeszłej na górze Tabor i przyszłej w dniu Zmartwychwstania na Sądzie. Wagę tego świadectwa ocenił Kościół, wprowadzając z czasem ten tekst do liturgii święta Przemienienia w dniu 6 sierpnia. O znaczeniu powiązania Przemienienia z Powtórnym przyjściem świadczyć może tak wczesne źródło, jak apokryficzna Apokalipsa Piotra z połowy II wieku, zaliczana jeszcze w wieku V do pism kanonicznych i czytana w Wielki Piątek w kościołach Ziemi św.⁶¹ Zawiera ona rozmowę apostołów z Chrystusem na temat Jego powtórnego przyjścia na ziemię na Sąd, wyliczenie kar piekła i opis teofanii Przemie-

przez Kościół w IV wieku, mającej na celu naznaczenie góry Tabor jako miejsca Przemienienia; wcześniej sytuowano tę teofanię na Sionie. Hymn Izajasza, a ściślej werset „Ecce Deus Salvator meus” zilustrowano sceną Przemienienia w psalterzu utrechckim. Zgodnie z wyjaśnieniem Kaliksta III (w konstytucji „Inter divinae” z 6 VIII 1457) ‘Salvator’ jest synonimem Chrystusa Przemienionego. Zob. J. Kalinowska, *Pierwotny program dekoracji mozaikowej bazyliki Salvatora na Lateranie. Z ikonografii Salvatora* (w druku).

⁶⁰ Nosi to wezwanie także bazylika Salvatora na Lateranie, „depravate” zwana „San Giovanni in Laterano”, jak pisał w XVI wieku Panvino, monografista Lateranu. Bazylika ta obchodzi swą uroczystość tytułarną w dniu święta Przemienienia (6 VIII), zapewne od początku swego istnienia.

⁶¹ Sozomen, *Historia Kościoła* VII 19, 9.

nienia (według tego apokryfu uczniowie ujrzeli w czasie Przemienienia niebo i jego mieszkańców)⁶².

Gdy w w. IV (?) wieku powstawały w sztuce monumentalnej Italii pierwsze wyobrażenia teofanii Przemienienia, stanowiące jeden z centralnych tematów dekoracji apsyd bazylik biskupich, utrwalony już był w egzegezie i w tradycji jego związek z tematyką eschatologiczną, zaakcentowaną później w liturgii święta Przemienionego Salwatora w dniu 6 sierpnia, a nieobecną w liturgii drugiej niedzieli Wielkiego Postu, w której obchodzi się kommemorację Przemienienia na górze Tabor⁶³. Przemienienie jest jedynym wydarzeniem ewangelicznym, które w roku liturgicznym dwukrotnie jest celebrowane; ważny to ślad jego wielkiej roli w Kościele, od pierwszych wieków aż po Średniowiecze, a wymownym świadectwem są teksty zachowanych komentarzy i homilii o Przemienieniu Pańskim.

Powiązanie Przemienienia z Powtórnyim przyjściem Salwatora na Sąd znane jest z dekoracji świątyń biskupich i klasztornych, noszących pierwotnie (lub do dziś) wezwanie Salwatora: W Kairze z r. 356(?), w Cimitile (?) sprzed r. 402, w Neapolu (z w. IV, V, VI?), w Classis koło Rawenny sprzed r. 549, w Parenzo z połowy w. VI, na Synaju z lat 565—566; występowało zapewne w bazylice pałacowej Teodoryka Wielkiego (S. Apollinare Nuovo) z lat 500—505(?) i w pałacowej kaplicy Karola Wielkiego w Akwizgranie tuż po r. 800. Od w. IX wprowadzano ów program Salwatora także do dekoracji sanktuariów niższych hierarchii (SS. Nereo ed Achilleo w Rzymie) i przede wszystkim do kaplic grobowych, jak Mauzoleum Teodory Episkopy przy bazylice św. Praxedy w Rzymie z około 813 r., grobowa kaplica Kalojana i Desisławy w Bojanie (XIII w.), biskupia kaplica w katedrze w Gurk (XIII w.), kaplica Hinczy w Krakowie (1464—1465), kaplica Salwatora fundacji Hardenrathów w Kolonii (1466); wyobrażano ów program na romańskich tympanonach w Compostelli, w La Charité sur Loire, w Charlieu (wszystkie trzy z XII wieku). W malarstwie książkowym powiązanie obu teofanii: Przemienienia z Secundus adventus występuje w miniaturach: w Psalterzu utrechckim z około 830 r. i w Ewangeliarzu Ottona III z około 1000 r.

Nie znamy dróg, którymi ów starożytny program, dekorujący niegdyś jedynie kościoły biskupie i opackie, dotarł do skromnej kaplicy grobowej, ufundowanej przez polskiego rycerza. Niewątpliwie po restytucji święta Przemienienia przez Kaliksta III w r. 1457 ożyło zainteresowanie nim w Kościele, skoro w rok po krakowskiej wyobrażono podobny zestaw te-

⁶² Apokalipsa Piotra w: E. Hennecke, *Neutestamentliche Apokryphen in deutscher Übersetzung*, Bd. 2, Tübingen 1964, s. 472.

⁶³ Zgodnie z przekazem Leona Wielkiego pamiątkę Przemienienia Pańskiego obchodzono od V wieku w sobotę przed drugą niedzielą Wielkiego Postu (PL 54 kol. 308). W dniu tym nie czytano wersetów 2 Pt 1, 16—18.

matów (choć innymi motywami) w Kolonii, gdzie kaplica nosiła wprawdzie wezwanie Salwatora Przemienionego (konsekrowano ją 6 sierpnia 1466 r.), wyobrażono jednak na ścianie ołtarzowej symboliczny obraz Sądu Ostatecznego (Chrystus na tronie i przed Nim otchłań piekielna, obok zaś Panny Mądre i Głupie), a Przemienienie ukazano na bocznej ścianie kaplicy⁶⁴. Porównując oba programy dekoracji (wawelski i kołński) stwierdzić należy, że krakowski bliższy jest wczesnochrześcijańskim realizacjom.

W epoce wczesnochrześcijańskiej i w średniowieczu kościoły poświęcone Chrystusowi Przemienionemu nosiły wezwanie Salwatora (krakowski kościół Salwatora obchodzi swe tytularne święto w dniu 6 sierpnia). Nosi to wezwanie *Mater ecclesiarum* na Lateranie, a także kommemoracyjna bazylika biskupia na górze Tabor. W w. XV pisał Kalikst III w konstytucji „*Inter divinae*” (6 sierpnia 1457) wprowadzającej święto Przemienienia do tych diecezji europejskich, w których nie obowiązywały w tym czasie⁶⁵.

W pojęciu „Salwator” rozumiano, zgodnie z patrystyczną egzegezą, Salwatora Przemienionego i Powtórnego Przyjścia, którego „prototyp” (Efrem) ujrzeli uczniowie na świętej górze. Twórca dekoracji „*Sacellum Hinczonum*” znał zapewne wymowę ideową tematów na ów program Salwatora się składających, zapoznając z nimi fundatora. Gdy w XV wieku zdobiono malowidłami kaplicę Hinczy, „Program Salwatora” wyobrażano w kościołach już od lat tysiąca z górą. W ciemnej, pozbawionej dziennego światła kaplicy Hinczy wylaniały się ze złotego tła postacie strojne w szaty białe, purpurowe, błękitne, zielone. Na głowach świętych mieniły się złote korony, zdobne barwnymi kamieniami, misterne wyroby złotniczego kunsztu. Światło świec odbijało się migotliwie w gładkich, pokrytych cienkimi płatkami złota polach, wywołując podniosłe wrażenie zgodnie z mistycznym duchem średniowiecza. U stóp Majestatu Pańskiego były może wyobrażone groby ze zmartwychwstającymi, a z obu stron Przemienionego Salwatora stali Mojżesz i Eliasz, tak jak zjawia się obaj (według egzegezy) w Dniu Ostatnim u boku Zbawiciela-Sędziogo, symbolizując: Mojżesz — zmarłych, a Eliasz — żywych wezwanych przed trybunał niebiański⁶⁶.

Jan Hincza wierzył, że i on będzie tam wezwany. Widział oczyma wyobraźni swe grzechy na jednej szali wagi Archaniola Michała, na drugiej — liczne pobożne fundacje, udział w walkach z Turkami i krzyżo-

⁶⁴ O wyobrażeniach Przemienienia Pańskiego i Powtórnego Przyjścia Salwatora w dekoracjach kościołów pod wezwaniem Salwatora w pierwszym tysiącleciu piszę w artykule: *Akwizgran*, „*Folia Historiae Artium*” 18 (1982) s. 5—23. Zob. także prace cytowane wyżej w przypisie 52 i 59.

⁶⁵ J. B. Ferreres, *La transfiguration de Notre Seigneur. Histoire de sa fête et de sa messe*, „*Ephemerides Theologicae Lovanienses*” (1928) s. 638.

⁶⁶ Na temat roli Mojżesza i Eliasza pisze Bazyl z Saleucji (PG 85 kol. 457) i Petrus Venerabilis (PL 189 kol. 964).

kami, swą gotowość oddania życia za wiarę, Kościół i Ojczyznę, podobnie jak uczyniło to Dziesięć Tysięcy Rycerzy na górze Ararat. Prosił więc o wstawiennictwo największych pośredników: Matkę Zbawiciela i św. Jana Chrzciciela oraz innych świętych: swego patrona Jana Ewangelistę (ukazanego na obrazie epitafijnym w pobliżu grobowca Hinczów), św. Barbarę dobrej śmierci i inne święte wspomóżycielki: Katarzynę, Małgorzatę, Dorotę i Łucję (wyobrażone na zachodnim podłęczu kaplicy). Wierzył Jan Hincza, że jego wędrówka ziemską zakończy się u stóp Boga tronu-jącego wiecznie. Ręka Pana wsparta była może na księdze otwartej na słowach: „Ego sum lux mundi”, a może na literach greckich ALPHA i OMEGA, wyjętych z tekstu Apokalipsy św. Jana: „Oto przychodzę rychło a zapłata moja jest ze mną, abym oddał każdemu według uczynków jego. Jam jest Alpha i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec. Błogosławieni, którzy obmywają szaty swoje we krwi barankowej, aby mieli prawo do drzewa żywota i żeby weszli przez bramy do miasta” (Ap 22 : 12—14).

Zmartwychwstania w Dniu Sądu i zbawienia swej duszy oraz przedostania się „przez bramy miasta” do raju po „obmyciu się w krwi baranka” spodziewał się i oczekiwał dla siebie i swych bliskich, świadomy symbolicznych treści malowideł fundator „Sacellum Hinczonum” w wawelskiej katedrze.

*
* *

Do XVIII wieku funkcjonowała niemal bezbłędnie cała fundacja ministeriów kaplicy z ich uposażeniem: doskonale zorganizowana podstawa materialna fundacji istniała nadal, zaczęło natomiast z czasem brakować altarzystów kaplicy, nie podobało się jej położenie, jej podobieństwo raczej „do ciemnej groty, a nie do kaplicy” (wizytacja biskupa Trzebnickiego). Doprowadziło to w r. 1766 do ostatecznej likwidacji Sacellum Hinczonum. Relikwie św. Niewiniątek przeniesiono do kaplicy bpa Grota, przebudowanej w stylu barokowym przez biskupów Załuskiego i Gorzensekiego. Kaplica Hinczy została „dla swej niepiękności zamknięta”⁶⁷. Kilka lat później, w r. 1769, rozebrano „kamienny ganek” (niszcząc część malowideł), z którego ukazywano relikwie św. Stanisława; zamurowano wyjście na niego z Wieży Zegarowej, zlikwidowano drugie schody biegnące na ów ganek od strony kaplicy Maciejowskich oraz zamurowano arkadę ponad

⁶⁷ Archiwum Kapituły katedralnej w Krakowie: *Regestrum fabricae Ecclesiae Cathedralis Cracoviensis. Expensa 1731*, s. 98 n.; AACap 24 s. 60; *Libri archivi* 30 nr 56.

kaplicą Hinczy, a także arkadę otwierającą się na „Sacellum Hinczonum”. W kaplicy św. Mikołaja zbudowano nowe schody do kapitułarza, a ich konstrukcja zniszczyła północno-wschodni narożnik (wraz z malowidłami) kaplicy Niewiątek.

W czasie wielkiej restauracji katedry w końcu w. XIX przesunięto na ścianę zamurowującą arkadę kaplicy Hinczy pomniki bpa Andrzeja Trzebickiego i Henryka Ankwicza. W ocalałym fragmencie kaplicy widnieją dziś fragmenty postaci Salvatora Powtórnego przyjścia w otoczeniu apokaliptycznych zwierząt i aniołów, Salvatora Przemienionego, Marii ze sceny Zwiastowania, Baranka, Rzezi Niewiątek, Eliasza, św. Barbary i trzech świętych wspomóżycielek oraz proroka Izajasza(?).

Kim był twórca malowideł ściennych tej kaplicy?

Anonimowość twórców średniowiecznych sprawdza się także w odniesieniu do malowideł kaplicy Hinczy, jednakże istnieją pewne podstawy do snucia przypuszczeń na temat ich wykonawcy. Metodą analizy porównawczej zapewnić można było w dużym stopniu pozytywny wynik w jego ustaleniu. Szczegółowy wywód na ten temat znajduje się w mej pracy o Janie z Nysy⁶⁸.

Skomponowanie malowideł ściennych w kaplicy św. Młodzianków jako trzech izolowanych, pozornie nie związanych ze sobą treściowo całości, oraz unikatowe w malarstwie ściennym użycie w tle prawdziwego płatkowego złota skierowuje uwagę na malarstwo tablicowe. Obydwa przedstawienia teofaniczne na podłuczcu kaplicy (*Deesis* i *Przemienienie*) ukazano na przeciwko siebie na kształt dwóch tryptyków, w których rolę skrzydeł grały pola z postaciami świętych, usytuowane z obydwu stron obu teofanii, a rolę predelli przedstawienia dolne. Wyobrażenie Zwiastowania na ścianie północnej jest z kolei jakby rewersem tryptyku, zgodnie ze zwyczajem rozpowszechnionym w krakowskim malarstwie tablicowym XV wieku. Twórcą malowideł ściennych mógł być krakowski malarz sztalugowy, wśród takich więc dzieł należało poszukiwać tak pokrewieństw, jak i różnic, by wyróżnić jego warsztat.

Dekoracja malarska kaplicy Młodzianków powstała najpóźniej w latach 1464—1465, poprzedzających konsekrację kaplicy, (przed 1 VII 1465), a więc w okresie wypracowywania nowego języka artystycznego; stylu łamanego. W tym czasie wyodrębnić można dwie grupy malarskich dzieł, różniące się stylem i, mimo wspólnoty pewnych elementów, użyciem różnych motywów artystycznych. Twórcy jednej z grup zdobywali wiedzę malarską w okresie panowania stylu miękkiego i jego cechy dają się odczytać nawet w ich późnych dziełach. Twórców grupy drugiej charakteryzuje wprowadzenie nowych wątków formalnych, stylowych i ikonogra-

⁶⁸ J. Kalinowska, *Brat Jan z Nysy, malarz krakowski z wieku XV*, „Biuletyn Historii Sztuki” 33 (1971) nr 4 s. 369—377.

ficznych. Opanowali oni „linguam artis” stylu łamanego i na tory realizmu wkroczyli już z dużą świadomością około r. 1465⁶⁹. Malowidła kaplicy Hinczy należą stylem i czasem powstania do pierwszej grupy, do nurtu tradycyjnego. Wśród zachowanych dzieł malarstwa sztalugowego z połowy w. XV, przypisanych przez badaczy grupie pierwszej, odnaleźć można było dzieła tej samej ręki, co malowidła ściennie kaplicy wawelskiej. Niezwykle przekonujące podobieństwa łączą wizerunki proroka Eliasza i św. Barbary (najlepiej zachowane w malowidłach kaplicy) z kilkoma postaciami wyobrażonymi w malarstwie tablicowym tej epoki. Tożsamość stylu i języka artystycznego oraz użycie podobnych motywów upoważniło do wyodrębnienia warsztatu mistrza malowideł wawelskich i przypisanie mu kilku zachowanych do dziś dzieł malarstwa tablicowego. Malarz ów był zapewne twórcą:

1. Dwóch skrzydeł ołtarza z Przytkowic z około 1455 r., z przedstawieniem czterech świętych: Pawła, Augustyna, Andrzeja i nieznanego świętego (Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu).

2. Małej kwatery z postacią św. Pawła z około 1455 r. (kościół w Naranie).

3. Obrazu wotywnego z wyobrażeniem Chrystusa, 11 apostołów (wśród nich wąpiącego Tomasza) i fundatora aptekarza Tomasza z około 1459 r. (Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu).

4. Dwóch skrzydeł ołtarza z Maniowych z postaciami św. Barbary i św. Katarzyny z około 1460 r. (Muzeum Narodowe w Krakowie).

5. Tryptyku z Opatówka z postacią Matki Bożej z Dzieciątkiem w obrazie środkowym, św. Mateuszem i Wojciechem na awersach skrzydeł i sceną Zwiastowania na ich rewersach z około 1462 r. (Muzeum Narodowe w Warszawie).

6. Malowideł ściennych w kaplicy Hinczy z lat 1464—1465.

7. Dwóch kwater ołtarza z Tuchowa ze sceną Santa Conversazione i fundatorami (zapewne opatem tyńieckim Maciejem Skawinką i prepozytem parafii tuchowskiej benedyktyńcem Grzegorzem) na obrazie środkowym oraz trzech świętych: Benedykta(?), Bartłomieja i Piotra na awersie jedynej zachowanej kwatery skrzydła i sceną (nieukończoną) Ukrzyżowania na jej odwrocie, z około r. 1468 (Muzeum Narodowe w Krakowie)⁷⁰.

Niemало więc zachowało się do dziś dzieł tego zapewne płodnego artysty, który niewątpliwie zaciążył poważnie na twórczości artystycznej

⁶⁹ Por. J. G a d o m s k i, *Gotyckie malarstwo tablicowe Małopolski*, Warszawa 1981.

⁷⁰ Obu fundatorów identyfikuje E. Ł o m n i c k a - Ż a k o w s k a (*Początki portretu polskiego. Adoranci w polskim malarstwie tablicowym, miniaturowym i ściennym w wieku XV i w pierwszym dziesięcioleciu wieku XVI*, „Studia Źródłoznawcze” 14: 1969 s. 29). Zob. także: J. K a l i n o w s k a, *Brat Jan z Nysy...*, jw.

Krakowa, a może nawet przyczynił się do przedłużenia tradycyjnego, idealistycznego nurtu w głąb wieku, jego wpływ bowiem odczytać można z późnych dzieł tego stulecia (ołtarzyki z Szańca i z Połomi).

Kusząca więc jest próba przerwania anonimowości w stosunku do tego twórcy. Jan Hincza mógł szukać artysty w środowisku dworskim (króla Kazimierza Jagiellończyka), z którym był związany od wczesnej młodości. Jego kontakty z kanonikami regularnymi, jego dotacje dla konwentów w Mstowie i w Krzepicach, jak również zapewne dla krakowskiego klasztoru Bożego Ciała skierowały naszą uwagę na członka tegoż zakonu brata Jana z Nysy, o którym Krzysztof Łuniewski pisał na początku w. XVII: „Więc też y on Królowi Kazimierzowi Czwartemu barzo kochany i święty prawie Lewita, Joannes de Nyssa, przedni tamtych czasów w malarskim rzemiośle, którego y teraz jeszcze dziwny roboty Kościół Bożego Ciała jest pełen i insze kościoły odległe dają ie teraz w nowe oprawować złota”⁷¹. Jeśli istotnie Jan z Nysy był w tym czasie „malarzem królewskim”, zgodnie z tradycją przetrwała w kazimierskim klasztorze, nasuwa się pytanie, czy wykonanie malowideł ściennych w swej grobowej kaplicy nie powierzył Hincza temu malarzowi.

Nie znamy, niestety, żadnej źródłowo potwierdzonej pracy tego artysty, mimo że jeszcze w XVII wieku kościół Bożego Ciała był ich „pełen”. Natomiast wolno się domyślać jego ręki w jednym dziele, które ojcowie jezuiti otrzymali zapewne w darze od krakowskich „bożociałków”, a w r. 1928 sprzedali do Zbiorów Wawelskich. Jest nim ów wotywny obraz aptekarza Tomasza, na którym ukazano Chrystusa i jedenastu apostołów w nimbach, co zapewne sprawiło, że zwano go obrazem „Wszystkich Świętych”. O tym zapewne obrazie „Wszystkich Świętych” pisał w r. 1845 Ambroży Grabowski, że wisi w kościele Bożego Ciała i że malował go Jan z Nysy⁷², a byłoby to dzieło tego samego malarza, który ozdobił malowidłami kaplicę Hinczy i któremu przypisałam również wyżej wymienione dzieła malarstwa tablicowego. Możliwe więc, że brat Jan z Nysy, zmarły prawdopodobnie 2 kwietnia 1469 r. jest twórcą malarskiej dekoracji „Sacellum Hinczonum”, tego niegdyś najbardziej malowniczego załączka katedry wawelskiej.

⁷¹ K. Łuniewski, *Żywot y cudowne Boskie wstawienie pobożnego kapłana b. Stanisława Kazimierczyka przy Krakowie na Kaźmirzu u Bożego Ciała, Congregacyey Zbawicielowey Kanonikow z Lateranu według reguły św. Augustyna kanonika y Podprzeorzezo*, Kraków 1617, s. 6.

⁷² Pisał Ambroży Grabowski (*Kraków i jego okolice*, Kraków 1844, s. 273): „Z robót Jana z Nissy jeszcze tu tylko przetrwał obraz Wszystkich Świętych w ołtarzu przy ścianie południowej”.

JOHANNES HINCZA VON ROGÓW UND SEINE GRÜNDERTÄTIGKEIT
AM HOF DER ERSTEN JAGELLONEN

Zusammenfassung

Das Geschlecht der Hincza von Rogów und ihres Wappens (Hirschgeweih und ein grauer Geierflügel auf rotem Grund) reicht bis in das XIII. Jh. zurück. Im Jahre 1385 war bereits ein gewisser Hinczka (!) unter den nach Litauen geschickten Gesandten, die mit Wladislaw Jagello über dessen Einnahme des polnischen Throns und seine Vermählung mit Hedwig unterhandelten, was bekannterweise mit der Polnisch-Litauischen Union endete, die am 15. August 1385 in Krewo bei Wilna unterzeichnet wurde. Nach dem Tode Hedwigs trat Hinczka wiederum als Gesandter auf, u. a. schickte man ihn zu Anna von Cilli, der zweiten Gemahlin des Wladislaw Jagello. Der erwähnte Hinczka starb 1416 und hinterließ (aller Wahrscheinlichkeit nach) sechs Kinder (die Töchter Margarete, Hedwig und vielleicht Anna sowie drei Söhne: Heinrich, gest. 1425, Jakob, der Anmutige genannt, und Johann). Der Sohn Jakob wurde berüchtigt durch seine Schandtät, er überfiel zusammen mit den böhmischen Hussiten die Wallfahrtskirche in Tschienstochau und war an der Plünderung des Klosters und der Beschädigung des wundertätigen berühmten Marienbildes, der Schwarzen Madonna, beteiligt.

Die größte Anzahl von Quelldaten besitzen wir über den im Titel erwähnten Johannes von Rogów (gest. um den 29. September 1473). Nach dem Tode seiner beiden, Brüder, die keine Nachkommen hatten, erbte er die geschmälerten Familiengüter, jedoch im Laufe seines langen Lebens vorgrößerte er sie bedeutend. Die Brüder hinterließen ihm auch ihre Schulden. So blieb u. a. ein für die Kulturgeschichte sehr interessantes Dokument erhalten (vgl. AnAm. 16), in welchem eine gewisse Margarete, die Witwe des Wilhelm von Ferrara, die beiden Brüder (Heinrich und Jakob) beschuldigte, sie hätten die in ihrer Werkstatt angefertigten und von ihr in allen Einzelheiten beschriebenen Rittergewänder nicht bezahlt. Mindestens seit 1427 zählte Johannes Hincza zu den Hofleuten auf dem Wawelschloß. In diesem Jahr spielte sich die bekannte Affaire der vierten Gemahlin des Wladislaw Jagello, Sophie, ab, die der mit ihr verwandte Witold intimer Beziehungen zu einigen anderen Höflingen beschuldigte. Unter den sieben, einer Liebelei mit der Königin Verdächtigten, war auch Johannes von Rogów. Die ganze Geschichte war insofern ernst genug, da gerade das dritte königliche Kind das Licht der Welt erblicken sollte (der spätere König Polens Kasimir IV). Hincza versuchte zu fliehen, wurde jedoch festgenommen und im Schloßturm in Chęciny gefangengehalten. Kurz darauf jedoch wurde er wieder freigelassen, nachdem sich die Königin feirlich von dem Verdacht des Treubruchs „gereinigt“ hatte.

Während seines langen Lebens hatte Johannes Hincza zahlreiche hohe Ämter inne. Sein Vermögen bestand aus ungefähr 30 Städten und Dörfern (darunter auch gepachteten). Er war ein entschiedener Anhänger der Politik des Kasimir IV. Beachtenswert ist sein Anteil als Ritter und Diplomat am Dreizehnjährigen Krieg. Er schaltete sich auch in die Angliederung Preußens an Polen ein. Auch war er Teilnehmer bei den Friedensverhandlungen mit den Kreuzrittern in den Jahren 1455 und 1463.

Er war ein bedeutender Stifter. Ihm wird die Errichtung von sechs Kirchen und drei Kapellen zugeschrieben, die Ausstattung zahlreicher anderer Kirchen, Klöster und Krankenhäuser (besonders in Krakau). Besondere Aufmerksamkeit verdient das

sogen. Sacellum Hinczonum in der Wawel-Kathedrale. Obwohl nur in Fragmenten, so überdauerte es doch bis auf die Gegenwart. Ursprünglich war dies die Grabkapelle des Johannes Hincza, seines Vaters und seiner Brüder. Unter Ausnützung der bereits vorhandenen romanischen Arkade in der Außenmauer der Kathedrale baute er diese weiter aus ins Innere der Nikolauskapelle hinein, wobei er zwischen den beiden Kapellen eine Mauer zog und von der Nordseite her eine kleine Schatzkammer-Sakristei errichtete (ihr gotisches kleines Portal und ihr Fensterchen bestehen noch heute). Die Kapelle trennte er durch ein Gitter vom nördlichen Schiff der Kathedrale. Die Nordwand der Kapelle und die Leibung des Gewölbes schmückte er mit Malereien auf goldenem Grund (aus echten Goldplättchen). Unmittelbar vor der Kapelle befindet sich unter dem steinernen Fußboden das Grabmal der Familie Hincza. Neben ihm an der Wand hing ein Gemälde, auf dem der hl. Johannes der Evangelist, der Patron des Stifters, bei der Gottesmutter für die vier Hinczas Fürbitte einlegte. Die Kapelle trug die Namen zahlreiche Schutzheiliger: Hl. Dreifaltigkeit, Verklärung Christi, Fronleichnam, Heil. Jungfrau, Hl. Kreuz, Hl. Jünglinge, Zehntausend Märtyrer vom Berge Ararat, hl. Johannes der Täufer, Hl. Johannes der Evangelist sowie der hl. Märtyrerinnen: Katharina, Barbara, Margarete, Lucia und Dorothea. All diese Schutzheiligen waren an den Wänden der Kapelle dargestellt. Diese Wandmalereien sind bestimmt Frater Johannes von Neißé zuzuschreiben, einem Krakauer Maler aus dem Orden der Lateranischen Chorherren des Fronleichnamklosters.

Die Grundsätze der Wandmalereien der Hinczakapelle erregen das besondere Interesse der Kunsthistoriker. An der Nordwand befand sich die zentral situierte große Szene Mariä Verkündigung, rechts und links von der Gottesmutter standen zwei Propheten (Jesaias und Ezechiel?), darunter zwei Szenen des Märtyrertums: links der bethlehemitische Kindermord und bestimmt das Märtyrertum der Zehntausend Söldner vom Berge Ararat auf der rechten Seite. An der östlichen Leibung war gewiß die Szene der Deesis dargestellt (erhalten blieb die Gestalt Christi auf dem Thron, mit Engeln und zwei apokalyptischen Tieren: einem Adler und einem Löwen). An der westlichen Leibung in der Mitte befand sich die Szene der Verklärung Christi, von der die Gestalt Christi (in Fragmenten), der Prophet Elias und die Apostel Johannes und Jakob (?) erhalten blieben; links wurde die Gestalt der hl. Barbara untergebracht, deren Attribut (der Turm) noch zur Mitte unseres Jahrhunderts sichtbar war. Synchron mit ihr befand sich auf der rechten Seite die Gestalt der hl. Katharina. Darunter wurden bildlich die heiligen Helferinnen dargestellt, die zuvor erwähnten Schutzheiligen der Kapelle (Margarete mit dem Drachen und wahrscheinlich Lucia mit Dorothea). Am Eckstein des Uhrenturms ist ein Fragment einer Hand mit einer Fahne sichtbar (ein Fragment der Auferstehungsszene?). Den Gipfel des Gewölbes nahm das Agnus Dei ein, und symmetrisch über dem Eingang zur Kapelle könnte ein Kreuz dargestellt gewesen sein.

Die größte Rolle in der Entfaltung des ideellen Inhalts der Kapelle spielen die im Format größten und zentral situierten Szenen, d. h. der Deesis, der Verklärung Christi, Mariä Verkündigung. Das ikonographische Program dieser Kapelle bezeichnete ich als das „Salvator-Programm“. Bekannt war dies bereits in der frühchristlichen Epoche (zu einer bestimmten Zeit sogar obligatorisch) für bischöfliche Dekorationen, später auch für Abteikirchen, die nach dem Verklärten Salvator genannt waren (Lateran, Neapel, S. Apollinare Nuovo in Ravenna (?), Sinai, Aachen u. a.). Das ursprüngliche Thema dieses Programms war die Verklärung Christi und die Wiederkehr des Erlösers, und ihre Verbindung hat ihren Ursprung in den kanonischen Schriften, vor allem in 2 Pt 1, 16—18, und in der späteren apokryphen Apo-

kalypse Petri. Zahlreiche Texte der mittelalterlichen religiösen Literatur versichern uns, daß Salvator noch im XV. Jh. das Synonym des Verklärten Christus war (vgl. die Konstitution „Inter divinae“ von Calixt III).

Im östlichen Teil der Kapelle befand sich ein Altar mit einem englischen re-tabulum aus Alabaster mit Szenen aus der Passion und der Auferstehung. In der Schatzkammer der Kathedrale blieben davon (?) drei kleine Platten mit Darstellungen der Kreuzigung (mittlere Szene), der Festnahme und der Geißelung erhalten. In der erwähnten Schatzkammer-Sakristei wurden prunkvolle liturgische Gefäße aufbewahrt. Im Jahre 1766 wurde die Hincza-Kapelle „ihrer Unschönheit halber“ zugemauert. Heute ist sie zugänglich durch die Nikolauskappelle.